

## 29. NIEDZIELA ZWYKŁA – 19 X 2008

### *Podchwytliwe pytanie o podatki*

Dzisiejsza ewangelia opisuje postawienie Jezusowi przez faryzeuszów podchwytliwego pytania. Dotyczyło ono nie fikcyjnego, ale realnego, a przy tym pełnego emocji problemu płacenia podatków. Sprawa ta, zawsze trudna, w Palestynie za czasów Chrystusa była mocno drażliwa, bo obciążona konfliktem między narodem a obcą władzą rzymską ściągającą podatek dla Cezara. Pytanie to postawiono z przewrotnym zamiarem, „by podchwycić Jezusa w mowie” Wysunęli je bowiem faryzeusze niezadowoleni z obcych rządów i podburzający skrycie lud do niepłacenia podatków, a razem z nimi zwolennicy Heroda, będący jednocześnie obrońcami rzymskiej racji stanu. Jakakolwiek więc odpowiedź Jezusa na podchwytliwe pytanie: „Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?” mogła spowodować groźne konsekwencje. Odpowiedź: „godzi się płacić”

oburzyłyby lud; odpowiedź: „nie godzi się” – spowodowałyby represje ze strony władzy. Oto pułapka, jaką usiłowali zastawić na Chrystusa Jego przewrotni wrogowie.

Gdy przyniesiono Chrystusowi monetę podatkową z wizerunkiem i wytłoczonym imieniem Cezara, padła odpowiedź: „Oddajcie, więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga” Chrystus nie zakazał zatem płacić podatków, ale też nie odpowiedział bez zastrzeżeń, że trzeba płacić. Sens odpowiedzi leży raczej w rozgraniczeniu dwóch dziedzin życia państwowego i religijnego. Władza państwowa ma swoje autonomiczne kompetencje i należy je uszanować. Nie wolno jednak zapominać o innej, Bożej władzy nad ludźmi. Wszyscy zatem, i reprezentanci władzy państwowej także, powinni uznać prerogatywy Boga, a więc „oddać Bogu to, co należy do Boga”

Płacenie podatku nie jest jedynym, ani nawet najtrudniejszym obowiązkiem wobec państwa, a w nim – własnego narodu. Najważniejsze jest to, co nazywamy miłością ojczyzny, a co wyraża się przede wszystkim w strzeżeniu ducha narodu i w obronie jego wolności.

Tyle razy w ciągu tysiąclecia istnienia państwa polskiego Polacy musieli zbrojnie dowodzić miłości ojczyzny. Bronili poprzez wieki wolności narodu i integralności kraju. W ostatnich zaś dwóch stuleciach walczyli, by tę wolność narodu i niezawisłość państwa odzyskać. Kosztowało to wiele istnień ludzkich. Tysiące, a ostatnio nawet miliony grobów, a na nich krzyże – to wyraz patriotyzmu polskiego i cena wierności względem ojczyzny. Dobrze to wyraził wielki poeta wygnaniec:

„Krzyże i miecze – los wybrany  
I przewalczone nasze lata,  
I nasza krew, i nasze rany,  
Polski cyrograf zapisany,  
Na wszystkiej ziemi tego świata.  
Sława i krzywda, cierpkie plony,  
Z którymi siadasz dziś przed progiem,  
I próżno patrzysz w wszystkie strony,  
Tułacz nisko pochylony,  
Przed swym ostatnim sędzią – Bogiem”  
(K. Wierzyński)

Walka o wolność narodu wraz z jej skutkami: więzieniem, zsyłką czy dobrowolną emigracją – to widoczne wszem i wobec wyrazy patriotyzmu. Ale jest i inny bardziej podstawowy: praca codzienna. Naród żyje i musi żyć. Trzeba więc pracą, wysiłkiem i ofiarą przyczyniać się do jego trwania i rozwoju. Niech to mają na uwadze rodzice i wychowawcy. Do nich głównie należy strzeżenie ducha narodu i wychowanie dzieci w wierze, w wierności Bogu i ojczyźnie.

*Ks. Piotr Sroczyński*